

Rozważania: Chrzest Pański

Proponowane tematy: podobnie jak Jan będziemy dawać świadectwo o Chrystusie; osobiste apostołstwo, skierowane do każdego indywidualnie; siać ziarno poprzez naszą przyjaźń.

- Podobnie jak Jan będziemy dawać świadectwo o Chrystusie;
- Osobiste apostołstwo, skierowane do każdego indywidualnie;
- Siać ziarno poprzez naszą przyjaźń.

„NAZAJUTRZ ZOBACZYŁ Jezusa,
nadchodzącego ku niemu” (J 1,29).
Nasz Pan idzie na spotkanie z Janem
Chrzczicielem jako jeden z tysięcy
ludzi przybywających z różnych
stron. „Jezus Chrystus, który jest
Sędzią grzeszników, przychodzi, aby
przyjąć chrzest wśród
niewolników”^[1]. Dla tego tłumu
cieśla z Nazaretu był tylko jednym z
wielu. Ale spojrzenie Jana Chrzcziciela
rozpoznało w tym pielgrzymie Syna
Bożego, i nie chciał go ochrzcić. „To
ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a ty
przychodzisz do mnie?” (Mt 3,14).
Jezus nalegał i Jan, w końcu, musiał
ustąpić.

„A gdy Jezus został ochrzczony,
natychmiast wyszedł z wody. A oto
otworzyły Mu się niebiosy i ujrzał
Ducha Bożego zstępującego jak
gołębicę i przychodzącego na Niego.
A głos z nieba mówił: «Ten jest mój
Syn umiłowany, w którym mam
upodobanie»” (Mt 3,16). Św. Jan

Paweł II mówi, że „świadectwo Jana zakończyło długi okres przygotowania, które objęło całe Stare Przymierze i, można powiedzieć, całą historię ludzkości opisaną w Piśmie Świętym. Jan odczuwał wielkość tego decydującego momentu, który interpretował jako początek nowego stworzenia, w którym odkrył obecność Ducha, który unosił się nad pierwszym stworzeniem (por. J 1, 32; Rdz 1, 2). On wiedział, że był po prostu zapowiedzią i sługą Tego, który miał przyjść, aby «chrzcić Duchem Świętym»” ^[2].

Kilka dni później Jan przyjął osobliwą delegację. Pamiętacie - pytał św. Josemaría - te sceny, które opowiada nam Ewangelia o zwiastowaniu Jana Chrzciciela? Powstał niezły zgiełk! Czy to on był Chrystusem, czy to on mógł być Eliaszem, czy był prorokiem? Zrobiono tyle zamieszania, że „Żydzi

wysłali do niego z Jerozolimy kapłanów i lewitów z zapytaniem: „Kto ty jesteś?” (J 1,19). Na co Jan odpowiedział: „Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała” (J 1,26-27).

Pan objawił się również nam wtedy, gdy sprawił, że zobaczyliśmy, dzięki światłu Ducha Świętego, że jest u naszego boku na drodze życia. Następnie, podobnie jak Jan, poprosił nas, abyśmy dali o Nim świadectwo.

CAŁE ŻYCIE Jana Chrzciciela upłynęło w oczekiwaniu, w gorliwym przygotowywaniu swojego serca i serc innych na przyjście Zbawiciela. To jego głos wołał na pustyni: „Przygotujcie drogę Panu, Dla Niego

prostujcie ścieżki” (Mt 3,3). Dziś radość Jana jest wielka, gdyż Pan przyszedł; teraz może zawołać: „To jest Ten, o którym powiedziałem: Po mnie przyjdzie Mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie”(J 1,30). Nasze zadanie nie różni się bardzo od misji Jana Chrzciciela; „Ileż razy można by przypominać (...) tamte słowa z Ewangelii: «Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie: Jezus Chrystus» (J 1,26). Bez robienia zbędnego widowiska, z nadprzyrodzoną naturalnością, Chrystus uobecnia się w waszym życiu i w waszym słowie, aby przyciągnąć do wiary i miłości tych, którzy nic lub niewiele wiedzą o wierze i miłości” ^[3].

Jan daje świadectwo o Jezusie; kilka dni wcześniej ogłosił publicznie, że nie jest Mesjaszem, że Chrystus przyjdzie później. Wtedy, w wewnętrznym kręgu uczniów, Jan

odkrył, gdzie był Pan: „To jest Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (J 1, 29). Był to apostołstwo osobisty, skierowany do każdego z osobna, który przygotowywał umysły słuchaczy na Boże wezwanie. Przy innej okazji, w bardziej bezpośredni sposób, Jan Chrzciciel wskazał Go Janowi i Andrzejowi: „Nazajutrz Jan znowu stał w tym miejscu wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: «Oto Baranek Boży». Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem” (J 1,35-37). Cóż za skuteczność! Słowo Chrzciciela zapoczątkowało dwa pierwsze powołania apostołskie. Później Andrzej i Jan przyprowadzili innych.

Od razu przychodzą nam do głowy słowa św. Josemaríi o apostołstwie chrześcijan pośród świata: „Nie znacie się, ale w każdym zakątku ziemi są współpracownicy i

przyjaciele, którzy odkrywają Chrystusa w waszych braciach, w was; a potem przynoszą Go także do innych serc, do innych umysłów. Wy jesteście Chrystusem, który przechodzi środkiem ulicy, ale musicie kroczyć tam, gdzie On kroczył”^[4]. —

WIELE OSÓB przybywało nad Jordan, aby usłyszeć i przyjąć chrzest od Jana. Na ustach proroka były słowa światła skierowane do wszystkich, a on przygotował ich wszystkich na przyjęcie Pana. Ale miał też małą grupę uczniów, których formował w cieplej, bezpośredniej rozmowie. I to właśnie z tej grupy wyłonili się pierwsi naśladowcy Pana.

Każdy z nas zna wielu ludzi i może, czasami, głosić przesłanie Chrystusa

bardzo szerokiej publiczności za pomocą różnych środków. Szczególnie jednak do szerzenia orędzia chrześcijańskiego nadaje się apostołstwo, które św. Josemaría nazwał apostołstwem przyjaźni i zaufania. Tak to opisywał: „Trzeba przybliżać dusze do Boga odpowiednim słowem, które rozbudza horyzonty apostołstwa; dyskretną radą, która pomaga po chrześcijańsku podejść do problemu; życzliwą rozmową, która uczy żyć miłością (...). Ale musicie przyciągać przede wszystkim przykładem uczciwości waszego życia, świadectwem - pokornym i odważnym zarazem - życia po chrześcijańsku wśród waszych rówieśników, w sposób zwyczajny, ale spójny, ukazując w naszych dziełach naszą wiarę: to będzie, z Bożą pomocą, powodem naszej skuteczności”^[5].

Apostolstwo chrześcijańskie jest służbą, szerzeniem dobra, przyjaźnią; szczerą troską o innych, opartą na miłości, która prowadzi nas do przekazywania tego, co napełnia nasze życie radością. Wierni, w sposób szczególny, są powołani do „działania wolnego i odpowiedzialnego w łonie struktur doczesnych i wnoszenia w nie zaczynu chrześcijańskiego posłania”^[6]. Możliwości są ogromne.

Możemy oddać pod matczyną opiekę Matki Bożej te osoby, które są nam najbliższe; prośmy Ją o łaskę, której potrzebujemy, aby ożywić nasze pragnienie siania Słowa Bożego poprzez naszą przyjaźń. „Siejcie więc - powiedział św. Josemaría - zapewniam was, w imię Pana żniwa, że będą urodzaje”^[7].

[1] Święty Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, 12, 1.

[2] Św. Jan Paweł II, *Audiencja generalna*, 11 VII 1990.

[3] Św. Josemaría, *List 15 VIII 1953*, nr 11.

[4] Idem, *Notatki ze spotkania rodzinnego*, 9 I 1969.

[5] Idem, *List 24-III-1930*, nr 11.

[6] Idem, *Rozmowy z prałatem Escriva*, nr. 59.

[7] Idem, *List Okólny*, 24 III 1939.